Magiczny Kraków

Czterdziestu Mężów

2012-04-17

Na mocy przywileju lokacyjnego, nadanego miastu w czerwcu **1257** r. najważniejszą osobą w mieście stawał się wójt. Był on reprezentantem w mieście władzy książęcej, łącznikiem pomiędzy nim a krakowską społecznością. Posiadał szerokie uprawnienia sądownicze, a przywileje ekonomiczne, które otrzymał, stawiały go wysoko ponad wszystkimi obywatelami. Już jednak przed **1264 r.** pojawia się rada miasta, organ ówczesnego samorządu miejskiego. Jej uprawnienia i pozycja są zrazu znikome. Począwszy od XIV w. rola rady systematycznie wzrasta. Historycy są na ogół zgodni, że proces wzmacniania rady miasta kosztem pozycji wójta, był skutkiem tzw. buntu wójta Alberta przeciw władzy króla **Władysława Łokietka** (**1311**). Król dostrzegł w porę, że potęga krakowskiego wójta może zagrozić nawet jego panowaniu i zaczął ograniczać jego uprawnienia. Rada miasta, w Krakowie złożona przede wszystkim z przedstawicieli bogatego kupiectwa, zręcznie wykorzystała tę okoliczność. Miasto pod jej kierunkiem zdobywa w ciągu XIV i XV w. szereg cennych przywilejów. Jednocześnie wewnątrz organizmu miejskiego rada osiąga pozycję hegemona, zachowując jednocześnie lojalność względem króla.

Mało tego. Rada chętnie pospieszała królom z pomocą w ich kłopotach finansowych, a tych nie brakowało. Wysokie pożyczki od miasta otrzymał Władysław Jagiełło i Kazimierz Jagiellończyk**.** W zamian za pomoc rajcy miejscy liczyli na "łaskawą pamięć" i zwykle się nie zawodzili. Głównym przejawem tej pamięci było mianowanie na kolejne kadencje na urzędzie radzieckim, a nominacja taka gwarantowała wysokie dochody i wpływ na bieg zdarzeń w mieście a nawet w państwie. Nic dziwnego, że w krótkim czasie rada miasta stała się ciałem oligarchicznym, obsadzanym przez kilka rodzin z kręgu bogatego patrycjatu krakowskiego. Urząd rajcy stał się też faktycznie dożywotni, co oficjalnie potwierdził dopiero **Zygmunt II August**. Krzywym okiem patrzyło na to pospólstwo, tworzące ogół obywateli miasta, klasę średnią jak powiedzielibyśmy dzisiaj. Na tym tle dochodziło już wcześniej do sporów, ale w 1418 r. konflikt przybrał bardzo ostry charakter. Cechy solidarnie sprzeciwiły się radzie miasta, która nadmiernie obciążała rzemieślników i drobniejszych kupców, podatkami. **Władysław Jagiełło** aby załagodzić spór powołał do życia nowy organ władzy miejskiej, *radę szesnastu mężów*, która miała kontrolować miejskie finanse. W praktyce jednak organ ten nie sprawdził się. W 1438 r. atmosfera w mieście zrobiła się tak gorąca, że rajcy musieli schronić się na zamku wawelskim przed gniewem pospólstwa. Dopiero w **1521** r. król **Zygmunt Stary** przemienił ***radę szesnastu*** w ***radę trzydziestu dwóch mężów***, składającą się z 12 kupców i 20 rzemieślników. Nowa reprezentacja pospólstwa była już ciałem dużo mądrzejszym politycznie. Zamiast kruszyć kopie przy okazji wzniecanych tumultów, narażając się jednocześnie królowi, rada trzydziestu dwóch zastosowała skuteczniejszą formę walki z oligarchiczną radą miasta - bojkot płacenia podatków. Tak też się stało w 1524 r. Cios był poważny i celnie wymierzony. W 1548 r. pospólstwo uzyskało wyraźny sukces poprzez rozszerzenie rady trzydziestu dwóch do czterdziestu mężów. Kompetencje tego *qudragintaviratu* poszerzył znacząco w **1578 r**. król **Stefan Batory**. Rada miasta musiała pójść po rozum do głowy, a raczej...do kieszeni. Rozpoczął się proces obłaskawiania niebezpiecznego *quadragintaviratu* . I właśnie przy tej okazji narodził się zapomniany, ale ważny w swoim czasie zwyczaj.

Magiczny Kraków

Kilka razy do roku rada miasta przyjmowała na ratuszu delegację pospolitego człowieka, czyli właśnie owych *czterdziestu mężów*. Stały termin nie był ustalony. Zwyczajowo zwoływano delegację pospólstwa przed sejmami walnymi, w których Kraków miał prawo uczestniczyć, aby opracować wspólną linię działania. Spotkania te stały się okazją do egzekwowania przez *qudragintavirat* sprawozdań z działalności rady. Rada składała takie sprawozdanie, a jednocześnie, odbywał się bankiet, na którym nie brakło uprzejmości. W tak wytworzonej atmosferze *qudragintavirat* dużo łatwiej udzielał radzie absolutorium. Dodajmy wreszcie, już na marginesie tej tradycji, że wielu członków *qudragintaviratu* wcześnie zrozumiało, że przychylny i grzeczny stosunek wobec *panów radziec* może zaowocować nominacją na jakiś intratny urząd w mieście. Tak też często się stawało.

Pecunia non olet - pieniądz nie śmierdzi, twierdzą wtajemniczeni, a że szczęścia nie daje...

tekst: Michał Niezabitowski

Zobacz także:

Comber Babski

Dni Krakowa

Emaus

Jarmarki

Juvenalia

Kijacy

Klocki Popielcowe

Lajkonik

Potwierdzenie Przywilejów

Ptasi Król

Pucheroki

Rękawka

Szopka Krakowska

Święta Wojna

Magiczny Kraków

[Święto Kupieckie]

[Wianki]